

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego **mrk. 25** | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 6-6 po po
 | Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | | Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dziś Premjera! CASINO Dziś Premjera!

Ze złotej serii obrazów p. t. **„Człowiek bez nazwiska”** Ze złotej serii obrazów p. t.

Serja 4 „Złoty Potop” Dramat w 6-u aktach, zaczerpnięty z życia poszukiwaczy złota. —

Harry Liedtke i Mady Christians w rolach — czołowych.

Początek przedstawień o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 3-ej. Passe partout ważne tylko na pierwsze seanse.

LUONA

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień „MADAME X...?”

Od jutra rozpoczynamy demonstracje **niezwykle sensacyjnego obrazu** wytwórni **B-o-i Pathé w New-Jorku** w 4-ch serjach p. t.

„Święty tygrys”

rozgrywający się na egzotycznym tle wschodnich Indji.

W roli głównej głośnie Ruth Roland.

Niewidziane sensacje! Niebywałe napięcie dramatyczne.

Jeszcze 4 dni.

Konkurs aktualny wydawnictw „Głosu Polskiego” i „Kurjera Wieczornego” z trzema nagrodami pieniężnymi

mk. 20.000, 15.000 i 10.000

dla tych, którzy do dnia 15 listopada podadzą prawdziwy, lub najbardziej do prawdy zbliżony

Kurs dolara w dniu 25 listopada

Prenumeratorki

pragnący wziąć udział w konkursie, otrzymują specjalne formularze na odpowiedzi w administracji „Głosu”, Piotrkowska 106, przy bezpośrednim wpłaceniu prenumeraty za m. listopad za oba pisma łącznie

aż do dnia 14 b. m.

Czytelnicy

nabywający oddzielne numery „Głosu Polskiego” i „Kurjera Wieczornego”, otrzymują te same formularze na odpowiedzi w administracji, Piotrkowska 106 składając tam

najpóźniej do 14 listopada

zamieszczone codziennie w obu pismach, po 10 z każdego,

20 bonów.

Składanie odpowiedzi upływa

dnia 15 listopada.

Przedłużenie terminu zbierania bonów ma na celu umożliwienie wzięcia udziału w konkursie tym wszystkim, którzy nie zdążyli jeszcze wyciąć 10 bonów, względnie przeoczyli termin wpłacania prenumeraty.

Ogłoszenie wyniku konkursu i wypłata nagród nastąpi w końcu bieżącego miesiąca

Znajdujące się w Przemyślu

Wozy taborowe i amunicyjne

będą sprzedane w drodze przetargu w Ekspozytorze Oddział „Demobil” we Lwowie, ul. Wałowa № 9.

Szczegóły patrz **„Demobil” zeszyt II-ty.**

Termin składania ofert 17 listopada 1921 r. 728-1

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego” zawiera między innymi:

- Nastrój członków konferencji waszyngtońskiej (artykuł wstępny).
- Powikłania na tle sprawy wileńskiej.
- Konflikt francusko-angielski.
- Republika czarnogórska. Strejk generalny w Rzymie.
- Stulecie Dostojewskiego. Flota handlowa świata.
- Długi przemysłu polskiego we Francji.

T-stwo Miłośników Muzyki. Traugutta 1 (Krótka)

W piątek, d. 11 listopada 1921 r. o g. 8.15 wiecz.

RECITAL FORTEPIANOWY KAROLA

Szretera

W programie: Bach-Busoni, Beethoven, Schumann, Liszt.

Ważne dla przyjezdnych do Warszawy.

„Łaźnia Centralna”
Warszawa, Krak. Przedm. 16/18.

„Kapiele Rzymskie”
Warszawa, Krak-Przedm. № 58 (obok Mickiewicza).

Otwarte całą noc
nie wyłączając niedziel i świąt, od godz. 10 i pół wiecz. do 7 rano, wyłącznie dla mężczyzn. 251-4

BON

„Głos Polski”

Dla prenumeratorów nieważny. Prawo wzięcia udziału w konkursie daje wpłacenie bezpośrednio w administracji prenumeraty za m. listopad za oba pisma łącznie do dnia 10/11 b. r.

Kronika polityki polskiej.

— Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jan Dąbski zgłosił wczoraj na ręce ministra prośbę o dymisję.

— Bawiący w Moskwie w przejeździe do Charkowa poseł Pański wyjechał we wtorek wieczorem do Warszawy.

O polskie Wilno.

WILNO, 10 listopada. (E.T.E.) Zarządzenia miejscowych władz polskich przeciwko prowadzącej akcję antypolską placówce rządu litewskiego w Wilnie odbiło się głośniejszym echem w Kowieńszczyźnie. Część ministrów stanęła na stanowisku, że powtórzenie podobnych wypadków na przyszłość zapobiec można tylko w drodze nieprzewidywalnych układów z władzami wileńskimi i oparcia stosunku do polaków zamieszkałych w Kowieńszczyźnie na zupełnie innych podstawach. Rząd nie powziął jednakże żadnych decyzji.

W Kownie.

WILNO, 10 listopada. (E.T.E.) W ostatnich czasach w Kownie i okolice przeprowadzono liczne aresztowania wśród rodowitych litwinów, podejrzanych o knowanie przeciwko obecnemu rządowi kowieńskiemu. Aresztowani oskarżeni są o udział w spisku przeciw rządowi, zdążającym do obalenia rządu w drodze zamachu stanu.

WILNO, 10 listopada. (E.T.E.) Niedawno przywieziono do Kowna 20 aresztowanych w powiecie wileńskim, mężczyzn i kobiet, przy badaniu, których funkcjonariusze kontrwywiadu doproszali się najwymyślniejszych okrucieństw.

O przejęcie kolei górnośląskich.

OPOLE, 10 listopada. Międzypartijowa komisja plebiscytowa zwołała do Opola naradę przedwstępna w sprawie przejęcia przez polskie władze kolejowe części kolei żelaznych na Górnym Śląsku.

W zasadach tych biorą udział przedstawiciele komisji międzysojuszniczej p. Peretz i przedstawiciele polskich władz kolejowych.

Prace delimitacyjne na Śląsku.

KATOWICE, 10 listopada. (E.T.E.) Komisja rozgraniczająca skończyła swe prace w powiatach Raciborskim i Rybnickim. Jutro zapewne wytknięte będą linie rozgraniczające w powiecie Gliwickim.

Przy rozgraniczaniu powiatów północnych Polska straciła Kruppamühle, gdzie była fabryka dynamitu podczas wojny i gdzie obecnie budują wagony.

Niemcy na Górnym Śląsku.

BERLIN, 10 listopada. (Pat.) Sekretarz stanu dr. Lewald i podsekretarz stanu Cooper w najbliższych dniach przybędą do Wrocławia, skąd udadzą się na G. Śląsk dla przeprowadzenia konferencji z przedstawicielami robotników i urzędników oraz władz państwowych i komunalnych nad kwestiami gospodarczymi, jakie wynikają z decyzji konferencji ambasadorów, przyjmują oni również do wiadomości życzenia ludności z terenu plebiscytowego, jak i z reszty G. Śląska.

Przed rokowaniami polsko-niemieckimi.

BERLIN, 10 listopada. (Pat.) Wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych odbyło się posiedzenie subkomitetu dla spraw celnych. Ma ono rozpocząć przygotowania dla rokowań niemiecko-polskich w sprawie Górnego Śląska. Przewodniczył dyr. ministerjalny Stock-

Konflikt wileński.

Niebezpieczne skutki taktyki endeckiej.

W dniu wczorajszym sprawa wileńska była w dalszym ciągu tematem poważnych narad politycznych w sejmie, w radzie ministrów i w Belwederze.

Jednym z najpoważniejszych momentów tych narad było posiedzenie Klubu P. S. L., na którym, po referacie politycznym pos. Rataja, wywiązała się żywa dyskusja. W trakcie jej wyrażono opinię, że klub P. S. L. powinien za wszelką cenę przeciwdziałać możliwości przesilenia na stanowisku Naczelnika państwa, gdyż mogłoby to mieć katastrofalne dla państwa skutki.

Większość członków Klubu wypowiedziała się za rozszerzeniem terytorjum, na którym mają się odbyć wybory do sejmiku orzekającego w Wilnie, na powiaty: białostocki, lidzki i wołyński.

Aby zrozumieć decyzję Klubu P. S. L., należy wyjaśnić, że stronnictwa prawicowe sejmiku pod wodzą związku ludowo-narodowego stoją na tem stanowisku, że powiaty braclawski, lidzki i wołyński w ustawie ratyfikacyjnej do polskości zostały wcielone do Rzeczypospolitej polskiej. Wobec tego stronnictwa te sądzą, że do sejmiku orzekającego w Wilnie głosować mogą tylko terytorja, stanowiące obecnie tak zwana Litwę środkową.

Co się dotyczy strony prawnej tego stanowiska, to jest ono niesłuszne, gdyż zarówno prelliminarja ryskie, jak traktat pokojowy, jak wreszcie ustawa ratyfikacyjna, oddawały te terytorja pod administrację władz Rzeczypospolitej, ale określenie ich losu pozostawiały do porozumienia pomiędzy Polską a Litwą.

Ze stanowiska interesu państwowego należy wykazać, że na terytorjum tak zw. małej Litwy środkowej można uzyskać przy niewątpliwiej abstynencji białorusinów, litwinów i żydów, a także części polaków, niespełna 50 proc. głosów za Polską, natomiast na terytorjum rozszerzonym Polska otrzymałaby niewątpliwie około 75 procent głosów.

Naczelnik państwa, wychodząc ze stanowiska swojej odezwy wileńskiej, a także i z wyżej wskazanych względów uważa za nieodzowne zarządzenie wyborów na terytorjum rozszerzonym.

Stronnictwa, kierowane przez narodową demokrację, korzystają z okazji, aby doprowadzić do kryzysu na stanowisku Naczelnika państwa.

Do chwili obecnej sytuacja nie jest jeszcze zupełnie wyraźna, gdyż stronnictwa N. Z. L. i N. P. R. nie określiły swego stanowiska.

Naczelnik państwa jako termin ostateczny dla wyjaśnienia sytuacji, na naradzie wspólnie odbytej z radą ministrów, wyznaczył na nadchodzącą sobotę.

Co się dotyczy stanowiska grup politycznych w Wilnie, to jest ono następujące: Za wyborami z małego terytorjum są endeckia i chadecja; za rozszerzeniem terytorjum: P. S. L., wileńskie, związek ludowy „Odrodzenie”, demokraci (Ludwik Abramowicz, Krzyżanowski i inni) i konserwatyści (Aleksander Meyszowicz i inni), a więc większość ugrupowań polskich na Litwie.

hammer. W posiedzeniu brał udział również niemiecki poseł dr. Schiffer i jego zastępca dr. Loewald. Oprócz spraw celnych omawiano też sprawę przywozu i wywozu w związku z postanowieniami decyzji genewskiej.

Pożar w magistracie w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 10 listopada. (E.T.E.) Dalej w tutejszym magistracie wybuchł pożar. Około godziny 1-ej pożar stłumiono. Większość papierów uratowano jednak wiele aktów, szczególnie oddziału podatkowego uległo zniszczeniu.

Sprawa daniny

w podkomisji sejmowej.

Podkomisja projektu daniny od przewodnictwem posła dra Diamanda odbyła zebranie, na którym pos. Wierzbicki przedstawił projekt daniny od nieakcyjnego przemysłu i handlu. Według projektu rządowego, przy mnożniku tego projektu

przemysł i handel nieakcyjny płaciłby 12543 milionów, z czego należy potrącić 10 proc. na ulgi, a zatem danina wyniosłaby 11 280.000.000, podczas gdy przy zastosowaniu danych referenta danina wyniosłaby 26 miliardów, a po potrąceniu 10 proc. — 22,5 miliardów. Do tego wyniku dochodzi referent, podwyższając daninę od przedsiębiorstw tej kategorii w Królestwie z 760 na 12 miliardów 400 milionów, a wreszcie państwa z 5 tys. milionów na 12.400 milionów, przy czym

podwyższa się mnożnik tej kategorii patentu na 14 pr. Podstawę obliczeń dla całej Polski stanowiłaby zasada podatku patentowego, obowiązującego w całym zaborze rosyjskim.

Dla daniny od spółek, obowiązujących do publicznego składania rachunków, referent proponuje obniżenie proponowanego przez rząd mnożnika 15 proc. od kapi-

tału akcyjnego na 7 i pół proc., przy czym

odpadłby też projekt rządowy obłożenia daniną przewalutowanych nieruchomości spółek.

Posłowie Władysław Grabski i Koliszew proponują, aby danina gospodarstw rolnych zamiast proponowanej przez rząd 70 miliardów wynosiła 50 miliardów.

Posel Kowalczyk krytykuje metodę obliczeń posła Wierzbickiego.

polegającą na fałszywej ocenie majątku narodowego.

Posel Wierzbicki jest znakomitym buchalterem i umie przystosować wyniki rachunków do postawionej tezy. Z jego obliczeń jasno wynika

uprzywilejowanie dwóch sfer — wielkiej własności i kapitału akcyjnego.

Podczas gdy referent bardzo obficie posługuje się materiałem liczbowym, przydatnym dla jego dążeń, to tam, gdzie cyfry są dla niego niedostępne, ogranicza się do głośliwego twierdzenia, tak że pozostawia na uboczu bogata statystyka Mało- i Wielkopolski i podwyższa w dwójnasób prawie proponowaną przez rząd daninę przemysłu i handlu tych dzielnic, opierając się na statystyce ludności. Projekt posła Wierzbickiego jest sprzeczny z zasadą daniny równomiernego do siły płatniczej ludności przystosowanego rozkładu daniny. Projekt nie dotrzymuje propozycji co do gałęzi obciążonych w dziedzinach gospodarczych, ani wewnątrz tych dziedzin. Co do gospodarstw rolnych, o ile niema zwrócić przeciwko sobie głosów stronnictwa włościańskich.

to danina musi być progresywną.

Co do stosunku progresji możliwej są pertraktacje. Stronnictwo mowcy widzi zasadniczą niemożliwość popierania wniosku, uchwalonego wczoraj, dającego obywatelom swobodę sprzedawania

dla obciążenia daniną z gruntów z zupełnym pominięciem reformy rolnej.

Dalsze obrady — w piątek, z udziałem ministra skarbu.

Streik generalny w Rzymie.

RZYM, 10 listopada. (Pat.) Jak donosi „Epoca“, robotnicy po ogłoszeniu streiku generalnego, opuścili gromadnie Dom Ludowy i ruszyli w kierunku śródmieścia. Oddziały wojskowe po użyciu broni tłum rozprężyły.

RZYM, 10 listopada. (E.T.E.) Przy zetknięciu się faszistów z bezrobotnymi socjalistami wywiązała się bójka, przy czym jeden z robotników został ciężko ranny. Giełda pracy ogłosiła streik generalny.

Połączenie kolejowe z Rzymem przerwane.

Republika czarnogórska.

RZYM, 10 listopada. (Pat.) Przywódca powstańców czarnogórskich proklamował samodzielną republikę czarnogórską. Rząd serbski poczynił kroki celem zlikwidowania tego ruchu.

Czarnogórze przeciwko Serbii.

RZYM, 10 listopada. (Pat.) Dzienniki donoszą, że czarnogórcy, korzystając z konfliktu serbsko-albańskiego, wystąpili przeciwko Jugosławii. Jeden z batalionów czarnogórskich miał zająć górę Łowczyn, bardzo ważny punkt strategiczny.

Rocznica rewolucji w Berlinie.

BERLIN, 10 listopada. (Pat.) Wczoraj, jako w rocznicę rewolucji

niemieckiej odbyły się wielkie zgromadzenia ludowe, zarządzone przez partje socjalistyczne i niezależnych socjalistów.

Działalność komisji reparacyjnej.

BERLIN, 10 listopada. (Pat.) Komisja reparacyjna, która przybyła wczoraj wieczorem do Berlina, rozpoczęła rokowania z miarodajnymi kołami rządu niemieckiego dopiero w sobotę, gdy najpierw chce się zapoznać ze sprawozdaniem berlińskich zastępców komisji gwarancyjnej.

Komisja reparacyjna przy berlińskich rokowaniach posługiwana będzie przede wszystkim temi sprawozdaniami.

Granice Albanji.

PARYŻ, 10 listopada. (Pat.) Granica Albanji, ustanowiona na konferencji ambasadorów, różni się tylko nieznacznie od granicy, wykreślonej w roku 1913. Decyzja konferencji ambasadorów usnaje rząd albański w Turancie.

Interwencja koalicji w konflikcie serbsko-albańskim.

PARYŻ, 10 listopada. (Pat.) Jak donosi „Petit Parisien“, konferencja ambasadorów postanowiła poczynić kroki u rządu jugosłowiańskiego, celem skłonienia go do wycofania swych wojsk z miejscowości albańskich.

Votum zaufania dla rządu rumuńskiego.

BUKARESZT, 10 listopada. (Pat.) Senatorowie i deputowani, reprezentujący większość parlamentarną, odbyli wspólne posiedzenie celem omówienia sytuacji politycznej. Na posiedzeniu tym prezydent ministrów gen. Avaresco oświadczył, że rząd jest zdecydowany kontynuować dotychczasową politykę i liczy na poparcie parlamentu.

Przewodniczący senatu Coandă zapewnili prezydenta ministrów o całkowitym poparciu większości parlamentarnej.

Anglik o fluktuacji kursu marki polskiej.

Korespondent „Morning Post“ pisze z Warszawy: Niedawno jeszcze był czas, że za funt sterl. płacono 23.500 mk. polskich i Warszawa była dla Anglików najtańszym miastem. Kurs dobiegł z satym napłwiekiem kosztował trzy pensy, a obiad na 6 osób w najwytworniejszej restauracji z kawiorami, likierem, dobrym cygarem itp. przeszedł funt. Naraz Anglik znalazł 23.500 mk. dostal za swój funt tylko 15.000 mk. i oczywiście oburzał się na spekulację żydowską.

Sprawienie sobie ubrania dla ocalałej średniej klasy w Polsce wchodzi w sferę takich marzeń, jak kupno diamentu brylantowego dla obywatela średniej klasy w Anglii.

Jaka była przyczyna takiego niskiego kursu marki polskiej? Zbiory tegoroczne wypadły w Polsce bardzo pomyślnie, tak że Polska ma nawet zbyte na eksport. Przemysł i handel rozwija się stale, o czym świadczy produkcja wielkich fabryk w Łodzi i stonki handlowe zawarte w Rumunii, państwach bałkańskich i w niedalekiej przyszłości z Rosją.

Podług opinii sier miarodajnych w Polsce główna przyczyna tkwi w zbyt niskim opodatkowaniu ludności i odciążeniu się większości z płaceniem podatków. Chodzi tu o chłopów, którzy zubożali się bardzo w czasie wojny, a płacąc śmiesznie małe podatki za rok 1919. Z niebezpieczeństwem inflacji w Polsce walczą bardzo energicznie nowy minister finansów.

Wiele tego przyczyniają Polsce wadliwe o niej informacje zagranice, która nie przestaje zaznaczać jej zamiarów „imperjalistycznych“.

Zaszczyt należy, że niski jeszcze kurs marki polskiej nie jest odbiciem stanu ekonomicznego państwa. Naród pracuje; należałoby jeszcze wyrobić w chłopach więcej poczucia obywatelskiego, a nie zajmowania się wyłącznie interesami osobistymi.

U progu „Białego domu”.

W tych dniach rozpocznie się w Waszyngtonie wielka rozgrywka dyplomatyczna najznakomitszych mężów, stanu obydwóch półkul. Celem tej „potężnej” konferencji ma być problem pacyfikacji świata, stworzenie znanym długoletnią krawą wojną ludom warunków, w których mogliby zacząć głębokie rany, nie żyjąc bez przerwy pod groźbą strasznej recydywy. Zobaczymy jednak co trzymają w kieszeniach ci wszyscy możni którzy jada do Waszyngtonu różdżką oliwną w rękę?

Czy Europa wytworzyła już grunt do takiej konferencji, czy też przeciwnie, żyje w warunkach, będących antytezą powszechnej pacyfikacji? Obrady konferencji toczyły się będą między trzema państwami: Anglią, Francją i Ameryką. Japonia ma zbyt wiele siły ekspansywnej i zbyt wielkie naturalne potrzeby rozwoju na cudzy koszt, aby mogła szczerze przyłączyć się do ogólnych wskazań konferencji, a tembardziej wykonywać jej uchwały. Zresztą, dojdzie do porozumienia między wielkim azjatem i władcą Nowej Ziemi wydaje się rzeczą bardzo niewiarygodną, jeżeli nie niemożliwą.

Włochy nie grały dotychczas żadnej wybitnej roli w układaniu stosunków między narodowych i nie będą jej zapewne grały w najbliższej przyszłości.

Co się tyczy Anglii i Francji, to ostatnie depechy jaskrawo uwydatniają, jaka przepaść dzieli między te państwa i jak powierzchowne są te węzły przyjaźni, które przepiękowały braterstwo krwi na polu walki. W problemie bliskiego wschodu sojusznictwa Francji, Turcja Kemala-Paszy, wygrała wojnę z Anglią w osobie Grecji i zawarła z popierającą ją republiką traktat, który napawa niepokojem sąry miarodajne nad Tamizą.

Z drugiej strony Anglia swoją bezczynnością wywiera presję na Francję w kierunku złagodzenia ciężarów, nałożonych na Niemcy. Wprawdzie zwyciężeni germanie narazani od czasu ro czasu na niepodziarki ze strony Anglii, ależ od tego, czy zagadnienie eksploatacji Rosji koni kretykuje się, czy też znika w mgłę wykretniej polityk-sowieców, ale nicia przewodnią polityki angielskiej względem Niemiec jest zawsze sz-

chowanie Francji i rezerwowanie sobie ewentualnej siły roboczej, koniecznego dopełnienia szukających inwestycji kapitałów szterlingowych.

Francja czuje dobrze niebezpieczeństwo, płynące z tych germanofilskich posunięć Anglii, i usiłuje przeciwko swemu sprzymierzeńcowi wygrać Amerykę. Anglia po zerwaniu sojuszu z Japonją, będzie się napewno starała o ściślejszy związek ze Stanami Zjednoczonymi.

Na tle tego wszystkiego rozegrał się ostatni akt wojny grecko-tureckiej, która jeszcze długo pozostanie niebezpiecznym zarzewiem nowych wojen na bliskim wschodzie. Poza tem wojska serbskie wkroczyły na terytorjum Albanii niepodległej, nowotworu, który już raz umarł w zarodku, a i dzisiaj niema większych, niż wtedy, szans nawet do wegetacji. To posunięcie Serbji jest o tyle niebezpieczne, że skierowane jest głównie przeciw Włochom. I znowu Anglia występuje na widownię i uznaje de jure Albanję, idąc ręką w rękę z Włochami przeciwko popierającej Jugosławję Francji.

Czy w takich warunkach może być mowa o szczerzej i zdrowej myśli rozbrojenia powszechnego? Czy ludzie, którymi kieruje wciąż jeszcze najwyższy egoizm i chęć osłabienia kontrahentów, bez różnicy, czy są to przyjaciele, czy wrogowie, czy tacy ludzie i czy narody, przez takich ludzi kierowane z własnej woli, mogą myśleć o pokoju powszechnym i pracy bez akompanjamentu grzmotów zapowiadających nową burzę?

W dzisiejszych warunkach konferencja waszyngtońska nie może spełnić zadania, które było podstawą jej zwołania: pacyfikacji świata. Da ona może surogat tej pacyfikacji stworzony dla uspokojenia sumienia jej twórców, ale prawdziwego wyzwolenia ze zmory militarystyki spodziewać się od niej nie można. Celem jej, jak i wszystkich dotychczasowych wielkich konferencji, jest walka o nowe sojusze, o takie ugrupowanie sił, aby wszyscy byli do nowych konfliktów zbrojnych jaknajlepiej przygotowani.

Najbliższe dni pokażą, co zdziała ona w tym kierunku, kto z kim będzie szedł w przyszłości i przeciw komu?

M. Drogozowski.

Konferencja waszyngtońska.

Horoskopy.

LONDYN, 10 listopada. Pułkownik Beppington, znany współpracownik „Daily Telegraph”u, przebywający obecnie w Waszyngtonie, donosi do swego dziennika, że wobec nastrojów, panujących w kołach poszczególnych delegacji, przybyłych na konferencję waszyngtońską, można wnioskować, że konferencja doprowadzi do harmonijnego porozumienia we wszystkich sprawach, będących na porządku dziennym obrad.

W sprawie stanowiska delegacji angielskiej wspomniany korespondent pisze, że Anglia odnosi się krytycznie do projektów Ameryki. i uważa, że nie można ustalić żadnych ścisłych cyfr w tej sprawie.

Plan ograniczeń zbrojeń morskich nie jest dość jasny. Najlepszą rzeczą byłoby, ażeby każde z trzech mocarstw morskich przedstawiło własny projekt rozbrojenia, a następnie na podstawie kombinacji trzech tych projektów opracowanoby wspólny projekt rozbrojenia.

Zdaniem Beppingtona,

rozbrojenie na lądzie nie będzie rostrzygnięte na tegorocznej konferencji i decyzja w tej sprawie zostanie odroczone do roku przyszłego.

Opinia Chin o stanowisku Japonji.

LONDYN, 10 listopada (Polpress). Reuter donosi z Szanghaju, że chińscy politycy zapatrują się na wyniki konferencji bardzo pesymistycznie.

Zdaniem chińczyków, japonicy nie zrezygnują pod żadnym względem z polityki ekspansji na wschodnio-azjatyckim wybrzeżu. W razie niepomysłnych dla Japonji decyzji, japońska partja militarystyczna, która jest bardzo silną, nie zawaha się postawić wielkie mocarstwa koalicji przed fait accompli.

Lloyd George pojedzie do Waszyngtonu.

LONDYN, 10 listopada (Pat). Lloyd George wystosował do Hughesa pismo, w którym wyraża ubolewanie z powodu niemożności wzięcia udziału w otwarciu konferencji waszyngtońskiej, a to ze względu na rokowania irlandzko-angielskie i sprawę bezrobocia.

Lloyd George wyraża jednak nadzieję, iż będzie mógł przybyć do Waszyngtonu, zanim obrady konferencji wejdą w stadium decydujące.

Zdanie Lloyd George’a.

LONDYN, 10 listopada. (Pat). Lloyd George w przemówieniu, jakie wygłosił na bankiecie w Guildhall z okazji wprowadzenia na urząd nowego lorda mera odwiadczył, że rozbrojenie jest jedyną drogą, która prowadzi do bezpieczeństwa państw i dodał, że przyszłość cywilizacji zależy od wyników konferencji waszyngtońskiej.

Omawiając sprawę irlandzką, Lloyd George zaznaczył, że jeżeli konferencja w sprawie irlandzkiej nie doprowadzi do pokojowego załatwienia sprawy, Anglia będzie musiała dźwigać ciężkie brzemię.

Głos angielski.

LONDYN, 10 listopada (Polpress). Dzisiejszy „Daily Chron.” podkreśla, że od wyników konferencji będzie zależało, czy sojusznicy będą mogli wykorzystać następstwa zwycięstwa w wielkiej wojnie, czy też krew milionów żołnierzy ma pójść na marne.

Orszak Lloyd George’a podkreśla jeszcze raz **wspólność interesów Anglii i Francji w polityce światowej.**

Zainteresowanie w Anglii.

LONDYN, 10 listopada (Polpress). Związek największych dzienników londyńskich postanowił wydać podczas konferencji co trzy godziny nadzwyczajne dodatki. Wiadomości z konferencji będą otrzymywane specjalnym kablem.

Powitanie przedstawicieli Francji.

PARYŻ, 10 listopada. „Petit Journal” ogłasza opis przyjęcia, jakie zgotowano Briandowi po jego przyjeździe do Nowego Jorku. Wszystkie ulice, przez które miała przejechać delegacja francuska były zapelnione tłumami publiczności, witającymi gości francuskich z pewnego rodzaju wruszącym entuzjazmem. Powitanie to jest najlepszym dowodem, w jaki sposób opinja ludu amerykańskiego odnosi się do

spraw francuskich. Również i pobyt marszałka Foch’a jest pochodem tryumfalnym. Pisma amerykańskie poświęcają delegacji francuskiej gorące słowa uznania i oświadczają, że Briand będzie jednym z najwybitniejszych mężów stanu, biorącym udział w konferencji waszyngtońskiej.

Delegaci Indji.

WASZYNGTON, 10 listopada. Do Waszyngtonu przybyła już delegacja Indji na konferencję rozbrojenia, składająca się z lorda Lee i Ferohem’a, sir Bordens Nanewa i Sriniwara Sastrin’a. Na dworcu delegację powitał sir Auckland Geddes.

Konflikt francusko-angielski.

PARYŻ, 10 listopada. — „Temps” wyraża przypuszczenie, że ludność angielska nie dopuści do poróżnienia się Londynu z Paryżem z powodu króla Konstantyna.

Pismo angielskie nie nadaje się do opublikowania, wobec czego rząd francuski utrzymywał je w tajemnicy. Jednakże rząd angielski poinformował prasę o treści tego oświadczenia. Wedle tych wiadomości stwierdza rząd angielski w pierwszej części memoriału, iż **umowa francusko-turecka sprzeciwia się rzeczywistemu przymierz,**

w drugiej części **stawia szczegółowe zarzuty** go do ochrony mniejszości, nie wycofania w jsk francuskich, oddania Turcji pewnej części kolei oraz gospodarczych postanowień układu z Angorą.

LONDYN, 10 listopada. — Według doniesień z Paryża Briand polecił sekretarzowi generalnemu ministerstwa spraw zagranicznych Berthelot’owi opracować odpowiedź na notę angielską, wystosowaną do rządu francuskiego z protestem przeciwko zawarciu ugody z kemalistami. Odpowiedź ma uzasadnić w dobitnych słowach korzyścią dla pokoju świata celowość tego układu.

LONDYN, 10 listopada. — Cała prasa angielska omawia już od kilku dni nieporozumienie, jakie wynikło między rządem angielskim a paryskim w sprawie traktatu francusko-kemalistycznego.

„Sudnay Express” stwierdza, omawiając ten traktat, iż wskutek zawarcia przez Francję ugody z kemalistami, ententa przestała istnieć, jako taka.

Inne dzienniki twierdzą, że fakt zawarcia tego traktatu spowoduje ustąpienie w najbliższej przyszłości angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona.

„Times” zauważa, iż traktat wytworzył położenie, które musi być tolerowane. Według urzędowych kół, traktat ten sprzeciwia się zasadom ententy, ustalonym w przeszłości. Zdarza się poraz pierwszy iż pomieszano treść słów „mandat” a „własność”.

Tajny traktat angielsko-turecki.

PARYŻ, 10 listopada. (Pat). — Havas. Ambasada angielska nadesłała Havasowi komunikat z oświadczeniem, że tekst traktatu angielsko-tureckiego, ogłoszony w „Matin”, jest fabrykatem, zaś fakt podpisania układu między Turcją

a Anglią w dniu 2 września 1919 roku jest zmyślony.

Po traktacie turecko-francuskim.

LONDYN, 10 listopada (Pat) Reuter ogłasza notę, stwierdzającą, iż **wymiana zdań między rządem angielskim a greckim** prowadzona jest w dalszym ciągu.

Przegląd prasy.

Całą prasę dwugroszowo-stronką przeszedł słodki dreszcz na wieść, że spełnić się może to, co już oddawna stanowiło przedmiot jej nieziszczalnych marzeń. Pogłoski o ustąpieniu Naczelnika Państwa wywołały na jej łanach cały szereg napaści na Piłsudskiego. Prasa ta stara się zaostrej wytworzoną sytuację, aby tem łatwiej doprowadzić do rozstrzygnięcia po jej myśli.

„Rzeczpospolita” w następujący sposób omawia obecną przesilenie:

W ostatnich czasach wiadome było, że p. Naczelnik państwa jest rozgoryczony całkowitem rozsypaniem się jego polityki federacyjnej. Zabieg federacyjny w sprawie Wileńszczyzny doprowadził do złowrogo projektu p. Hymana i do uchwały rady ligi i zgromadzenia ligi z września r. b. w duchu odebrania nam Wileńszczyzny i oddania jej Litwie bez federacji. Z federacją na Ukrainie było jeszcze gorzej, a wszystkie po kolei wyprawy na Kijów i ku Kijowowi z Petlurą, aż do ostatnich zajęć nad Zbruczem, kończyły się haniebnie. W dodatku sejm i rząd zwróciły się w ostatnich czasach bardzo stanowczo przeciw wszelkim próbom utrzymywania spraw na granicy wschodniej w zaognieniu i zaczęto niedwuznacznie pouczać naczelna dowództwo, że wszelkie dalsze igraszki i niejasności w tej sprawie są niedopuszczalne.

W tych warunkach rozszerzony obszar wileński stał się dla p. Naczelnika państwa ostatnią ostoją i gruntem wypadowym polityki federacyjnej i stąd aż wysnuwaniem ustąpienia pragnie p. Naczelnik państwa wymusić oderwania już związanych z Polską powiatów na rzecz tej nieszczęsnej i prowadzącej do nieustannych zawikłań oraz do podrywania pokoju polityki federacyjnej.

„Dwugroszówka” powtarza za panią matką pacierz i również twierdzi jakoby Naczelnik Państwa szedł w poprzek zamierzeń rządu i sejmowi oraz pragnień narodu, poczym daje od siebie:

Sejm nieraz wypowiedział stanowczo swe stanowisko. Zawsze znalazł najszczerze poparcie w całym społeczeństwie.

Wola narodu, który jest władcą i suwerenem na swej ziemi, igrać nie wolno. Głowa państwa winna być tej woli—wykonawcą.

„Dwugroszówka” chciałaby odegrać rolę osła, który kopie powalonego lwa.

„Kurier poranny” obala wywody prasy endeckiej jakoby Naczelnik Państwa prowadził swoją odrębną politykę. Okazuje się, że

zwolennikami przeprowadzenia wyborów na przestrzeni Litwy Środkowej łącznie z powiatami braclawskimi, wotczyńskim, lidzkim i paru gminami Grodzieńszczyzny (bez Grodna) są: gabinet, Naczelnik państwa i mocarstwa sprzymierzone Francja i Anglia, zaś za polityką aneksyjną—stronnictwa prawicowe, opianowane pod tym względem przez Narodową Demokrację.

A mówiąc o nieonych zamiarach endecki ujawnia władzy w swoje ręce, gazeta ta pisze:

Nadzieja endecki jest niewątpliwie złudna. Sejm stanie na wysokości swoich najważniejszych obowiązków. Ma pełną świadomość, że odmowa uchwały, jakiej od niego oczekuje rząd, oddałaby Polskę w wyłączną władzę stronnictwa narodowo-demokratycznego—władzę krótką oczywiście, ale groźną, nasze państwo w gruzach nieopisanego chaosu. Tego chaosu pragną zresztą: laska go, tęsknią za nim na moskiewskim Kremlu. Wiedzą tam dobrze, gdzie mają mimowolnych i mimowolnych sprzymierzeńców.

Prasa sowiecka w Moskwie „wzywa lud polski do obalenia Piłsudskiego”. Druż p. Obolańskiego pracują jak widzimzy z nadzwyczajną sprawnością, z punktualnością podziwu godną. Donosi on dokładnie, gdzie siła Polski, gdzie jej energia, bezpieczeństwo, wola. Te siły, tę energję, to bezpieczeństwo, te wole trzeba obalić i obzwędnić. Lud tego nie robi. Wyrzucić go w tem ma reakcja. Ale sejm polski nie bójdzie jej na rękę. Rozkazów sowieckich sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie wykona. (J. U.)

Długi przemysłu polskiego we Francji.

Pismo naszych przemysłowców włókienniczych. — Francuzów to nic nie obchodzi. — O wywarcie presji na Niemcy.

PARYŻ, 10 listopada. (E. T. E.) „Matin” donosi, iż izba handlowa w Lille otrzymała

pismo od związku przemysłowców przemysłu włóknistego w Polsce,

zawierające odpowiedź na żądanie uregulowania długów wierzycieli francuskich.

Pismo przemysłowców polskich powołuje się na to, iż **przemysł włóknisty polski poniósł dotkliwie straty na skutek rekwizycji władz okupacyjnych niemieckich**

i że do tej pory nie uzyskano odszkodowań za bezprawne zarekwirowanie przedmiotów ze strony Niemców. Wobec tego przemysłowcy polscy proponują wierzycielom francuskim,

aby zwrócili się o należne im sumy do odnośnych rządów.

Przemysłowcy w Roubaix i Tourcoing odpowiedzieli zbiorowo, iż nie mogą w żadnym razie uzależniać swych żądań co do uregulowania należności od sposobu i rozmiarów odszkodowania za rekwizycje.

Przemysł francuski dostarczał swe produkty Kupcom polskim, wobec czego tylko od nich może się domagać należności.

Izba handlowa z Lille zwróciła się do rządu francuskiego z prośbą

o wywarcie energicznej presji na rząd niemiecki w celu uregulowania z jego strony zobowiązań wobec Polski.

Do tego wystąpienia przyłączyły się również izby handlowe w Verviers i Bradfordzie.

Marynarka handlowa.

Według Lloyd Register (wydanie 1921, 1922) marynarka handlowa liczyła w czerwcu roku bieżącego 33,026 statków (powyżej 100 ton) o wspólnym tonażu 61,974,643 ton brutto, przyczem 4,773 żaglowce reprezentują 3,128,228 ton i 28,433 parowce reprezent. 58,846,325 ton.

Marynarka żaglowa, która liczyła w roku 1914 około 4 mil. ton — straciła więc 850,000 ton. Parowce wzrosły z 45,404,000 ton w chwili rozpoczęcia wojny o 13,442,325 ton brutto.

Według państw tonaż dzielił się (w tysiącach ton)

	w czerwcu 1921	1914	różnica.
Anglja	19,288	13,877	+ 5,411
Dominja angielskie	1,950	1,407	+ 543
Stany Zjednoczone	12,314	1,837	+ 10,477
Austria	nie	1,052	- 1,052
Danja	866	786	+ 98
Francja	3,046	1,918	+ 1,128
Grecja	576	820	- 244
Hiszpanja	1,094	882	+ 211
Holandja	2,207	1,471	+ 736
Japonja	3,063	1,642	+ 1,421
Niemcy	656	5,098	- 4,444
Norwegja	2,285	1,923	+ 362
Szwecja	1,037	992	+ 45
Włochy	2,378	1,428	+ 950

Do liczb powyższych należy dodać flotę rzek i jezior Stanów Zjednoczonych, dochodzącą w r. 1914 do 97,000 ton — a obecnie wynoszącą 2,163,000 ton.

W roku 1914 Anglja posiadała 44 proc. — obecnie ma tylko 35 proc. ogólnego tonażu, Stany Zjednoczone zwiększyły go z 43 proc. do 23 proc. — całkowitego tonażu wszechświatowego. Niemcy i Austria pozbawione zostały w czasie wojny prawie całej floty i zamiast 17 proc. — posiadają obecnie 1 proc.

Angielskie warsztaty budują obecnie 23 większe statki o pojemności 69,028 ton — dążąc do utrzymania panowania Anglii na morzach. Japonja również wybiła się na trze-

cie miejsce i dąży usilnie do konkurencji z Ameryką.

Jak się ustali równowaga morską w najbliższym czasie trudno przewidzieć, w każdym razie daje się odczuć walka Anglii z Ameryką. — Niemcy przez pewien czas nie wezmą w niej udziału, musząc zrezygnować ze swej przedwojennej potęgi, kiedy ich marynarka handlowa zajmowała drugie miejsce w świecie. Austria prawdopodobnie pozostanie nadal bez floty.

Powoli za to rozwijać się zacznie i pojawi w spisie wszechświatowym polska marynarka handlowa, która wypłynie z morza Bałtyckiego na szerokie oceany świata.

Mak.

Wszechświatowa produkcja węgla kamiennego.

Węgiel kamienny stanowi najważniejszy materiał, bez którego nie mogłoby być mowy — ani o dawniejszym przemysle — ani o różnych wygodach życia codziennego. Instytut geologiczny Stanów Zjednoczonych wydał ostatnio statystykę wydobycia węgla za okres 1910—1920, przyczem przeszło 40 państw dostarczyło materiału dokładnego, Rosja i państwka bałkańskie — przybliżonego.

Produkcja węgla na całej kuli ziemskiej wynosiła:

w 1910 r.	1160 mil. ton	
1911	1180	plus 2 pr.
1912	1249	89 "
1913	1842	16 "
1914	1205	4 "
1915	1190	39 "
1916	1298	12 "
1917	1345	16 "
1918	1331	15 "
1919	1158	— "
1920	1300	12 "

Zmienność produkcji w czasie wojny tłumaczy się prowadzeniem wojny w zagłębiach francuskich i belgijskich, oraz zniszczeniem kopalni rosyjskich wskutek rewolucji. Stany Zjednoczone zwiększyły produkcję węgla najbardziej, wydobywając przeszło 40 pr. ogólnej ilości węgla.

Drugie miejsce zajmuje Anglja — 20 pr., trzecie Niemcy — 11 proc. Polska wydobyla w 1920-ym roku 6,768,5 milionów ton, czyli około 0,55 pr. — ponieważ jednak ilość ta nie wystarczała, importowano jeszcze do nas węgiel

z Górnego Śląska — 2,5492 mil. ton z Czesk. Zagłębia — 0,4658 " " czyli razem 3,0145 mil. ton

W sumie Polska zużyła 9,788 mil. ton, czyli 0,7 ogólnej produkcji światowej.

Według wspomnianego już zestawienia, kopalnie węgla znajdują się po za wyliczonymi państwami, w Hiszpanji, Japonji, Chinach i Kanadzie, oraz Australji, a także w angielskich kolonjach południowej Afryki.

Obecnie po przydzieleniu Polsce kopalni górnośląskich, produkcja węgla krajowego przy wzmózonej pracy dojść może do 10 mil. ton, co mimo wszystko nie wystarczy na potrzeby przemysłu krajowego. Gdyby kopalnie śląskie przydzielono do Polski w ilości odpowiadającej wynikom głosowania — i wtedy produkcja węgla nie byłaby dostateczną.

Jeżeli cenę tony węgla określimy na 8 rubli złotych, to w wartości rocznej produkcji węgla wynosiła:

w r. 1920 — 54 mil. rb. — 185 miliard. mk. p.
" 1921 — 80 " — 200 miliard. mk. p.

Liczby te świadczą wymownie o bogactwie, jakie stanowią polskie kopalnie węglowe, 200,000,000,000 mk. p. produkcji rocznej, to wszak nawet na nasze warunki suma kolosalna.

M. K.

Ruch w kanale panamskim.

Kanał panamski zbudowano specjalnie ze względów komunikacyjnych, aby uniknąć przeladowywania transportów morskich pomiędzy oceanem Spokojnym a Atlantykiem. W czasie ostatniego roku operacyjnego t. j. do 30 czerwca przewieziono przez kanał 11,599,214 ton, czyli o 28 i pół proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Oplaty za przejazd wyniosły 11,276,890 dolarów, 453,769 ton przewieziono na okrętach krajowych, zwolnionych od opłat.

Na sumę 11 i pół mil. ton, złożyły się 2892 statki handlowe, z czego 1212 amerykańskich, 970 angielskich, 140 norweskich i 136 japońskich. Ilościowo statki amerykańskie, angielskie i japońskie przewiozły 84 proc. całego transportu.

Ruch poprzez kanał panamski wzrósł w ciągu ostatnich trzech lat tak do liczby statków jak i przewiezionych ton.

Największe transporty bo 950,000 ton przewieziono z Europy do Australji i z powrotem — pod banderą angielską; 747,000 ton pomiędzy Ameryką wschodnią (południową) i Europą; 506,000 ton — pomiędzy wschodnimi Stanami, Australją i Nową Zelandją; 451,000 ton pomiędzy Stanami Zjednoczonymi od strony Atlantyku i Dalekim Wschodem i wreszcie 880,000 ton pomiędzy portami Ameryki północnej leżą cemi nad przeciwległymi morzami.

Amerykańskie samochody.

Kryzys. Mały wywóz. Spadek cen. Produkcja przemysłu samochodowego. Polski rynek.

Amerykański przemysł samochodowy znajduje się obecnie w okresie przelomowym, po długiej stagnacji, która go spotkała w ciągu szeregu ostatnich miesięcy. Obecnie przemysłowcy amerykańscy liczą się z możliwością szybkiego odzyskania dawnej roli w handlu samochodowym świata.

Poprawa sytuacji w przemyśle samochodowym postępuje powoli. Zaczyna się również zwiększać eksport samochodów. Wogóle przemysł samochodowy przeżywa kryzys, podobny jaki miał miejsce w innych gałęziach przemysłu amerykańskiego.

W sierpniu roku bież. wywieziono już 2237 samochody osobowe, 381 ciężarowe, 215 motocykli. Wartość wywozu sierpniowego przewyższa eksport lipcowy o 384,960 dolarów. W roku ubiegłym w sierpniu wywieziono 11,154 samochody osobowe, wartości 15,789,584 dolarów i 2,034 ciężarowe — 3,375,263 dol., a więc 5 razy więcej, niż w roku obecnym.

Ostatni spadek cen, wynoszący od 100 do 400 dolarów na sztuce, dotyczył między innymi samochodów Studebaker, Franklin, Columbo, Overland i Oldsmobile — znanych w Polsce. Przemysłowcy liczą, że nie będą już potrzebowali więcej obniżyć cen, a nawet szykują się do ich podwyższenia z chwilą wznowienia ruchu handlowego.

Co dotyczy produkcji, to najwięcej maszyn zbudował Ford, bo 118,000 w samym tylko miesiącu sierpniu. — Z liczby tej 6140 maszyn zbudował w zagranicznych filiach Forda, między innymi 2775 w Kanadzie.

Studebaker zwiększył swą produkcję w sierpniu do 8,642 wozów. Buick doszedł do 11,750, Dodge buduje obecnie 550 wozów dziennie.

Caly szereg znanych fabryk jak: Cadillac, Oakland, Paige, Hudson-Essex, Dort, Packer i Hupmobile również zwiększył produkcję. Mimo wszystko obecny przemysł samochodowy nie zatrudnia tylu robotników co dawniej, częściowo ze względu zmechanizowania pracy, zastąpienia rąk ludzkich maszynami, częściowo ze względu na ograniczony popyt.

Należy zaznaczyć, że przez dość długi okres Polska stanowiła świetny rynek zbytu dla samochodów amerykańskich i dopiero stosunki walutowe popsuły tą dobrą koniunkturę dla przemysłu amerykańskiego.

Skutki spadku marki niemieckiej.

WILNO, 10 listopada. (E.T.E.) Spadek waluty niemieckiej zadął jak się zdaje świs systemowi, na którym rząd oparł wewnętrzne stosunki ekonomiczne. Już przedtem stan rzeczy uprawniał do najbardziej pesymistycznych wniosków, posiadając bardzo ograniczone zasoby. Państwo żyło z dnia na dzień z łaski Berlina. Na prowincji nie płacono poborów urzędnikom przez 3 miesiące. — Pensje nie wystarczały na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb. Niezadowolenie z powodu zbyt niskiego uposażenia wzrastało z miesiąca na miesiąc, ale rząd nie miał możności uczynić zadość słusznym wymaganiom. Szczególnie wielkie niezadowolenie i oburzenie panuje teraz w wojsku.

Kontrola nad dewizami w Niemczech.

HANNOVER, 10 listopada. (Pał.) Rząd rzeszy niemieckiej wydał rozporządzenie, według którego handel dewizami został poddany takiej samej kontroli ścisłej, jak podczas wojny.

Drożyna w Austrii.

WIEDEN, 10 listopada. (E. T. E.) Rząd austriacki podwyższył opłaty telegraficzne, telefoniczne, oraz taryfy kolejowe i ceny tytoniu i cygar od 300 do 400 proc.

Masło tanieje.

W tych dniach ma nadejść z Rumunii bardzo duży transport masła, cena którego już obecnie kalkuluje się znacznie niżej ceny rynkowej masła amerykańskiego.

Niewątpliwie wpłynie to na zmniejszenie apetytów naszych „suwerenów”, którzy dostarczają miastu masło po cenach ogromnie wygórowanych.

Przemysł i handel polski.

Skutki umowy polsko-czeskiej. W handlowo-przemysłowych sferach Warszawy zawarcie ugody polsko-czeskiej przyjęte jest z pewną rezerwą. Wskutek olbrzymiego spadku korony czeskiej w stosunku do marki polskiej, a jednocześnie wskutek pozostającej w Polsce dotąd szalonej drożyzny robocizny, towary czeskie na rynku polskim będą kosztowały znacznie taniej niż

wyroby krajowe. Trwanie takiej sytuacji przez dłuższy czas może mieć zupełnie nieprzewidziane i negatywne skutki dla przemysłu polskiego.

Zdaniem ekonomistów polskich trzeba zabrać się energicznie do zwalczania w kraju drożyzny, wtedy przy normalnej opłacie robotnika polskiego, gospodarza umowa z Czechosłowacją może przynieść dla Polski tylko wielkie korzyści.

Kronika ekonomiczna.

Zmniejszenie eksportu niemieckiego. Z powodu bojkotów towarów niemieckich przez koalicję oraz odciecz Niemiec od wschodu eksport niemiecki zmalał. I tak według opublikowanych niedawno statystyk oficjalnych, ze stycznia roku 1921 wynika że w stosunku do tegoż miesiąca roku 1914 wywóz zmalał o 70 proc. Ponieważ Niemcy były krajem wybitnie eksportowym — jest to dla ich przemysłu poważna klęska.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjed. 3200—3325
Franki fran. 255.
Marki niem. 16.
Czeki i wpłaty.
Belgia 237.50
Berlin 14.50—15.14
Gdańsk 14.75
Londyn 14000—15150
Paryż 245—240.
Praga 57—56.50
Wiedeń 60—62

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na wczorajszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 3500.
Franki 204.
Marki niemieckie 21.
Funtury 14,000.
Buble srebro 155,000.
Buble srebrne 800.
Bilon srebrny 325.

Pod wieczór marki niemieckie notowano 17. W tym samym stosunku, a więc mniej więcej o 20 proc. spadły wszystkie inne waluty.

Z łódzkiej czarnej giełdy.

Na wczorajszej czarnej giełdzie w Łodzi przeważała znowu tendencja zwykła, przyczem jednak od transakcji wstrzymywano się.

Notowano:
Marki niem. 16.
Franki fr. 245.
Funtury sterl. 13,000.
Dolary 3400.
Korony austr. —,62.

Polska ma dużo złota i srebra.

LWOW, 10 listopada. (E. T. E.) Na skutek paniki, wywołanej przez giełdzianów przez swytkę marki polskiej do tutejszego oddziału polskiej krajowej kasy pożyczkowej w powaźnych ilościach zaczyna napływać srebro i dolary, które składają zarówno giełdziarze, jak i ludność. Dział już posiada P. K. K. P. kilkadziesiąt kilogramów srebra i kilkadziesiąt kilogramów złota. Znoszona jest również biuterja — nabyta od uciekinierów z Zbrucza. Do niedawna płacono za gram czystego złota 1740 — dziś już 1610, za srebro 30, dziś 22. Równocześnie wpłynęła do tutejszego oddziału P. K. K. P. pokaźna ilość dolarów. W ciągu tylko dnia wczorajszego wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Bawełna.

BREMA, 10 listopada. — Bawełna loco 115,10 o godzinie 1, zaś o godz. 6 wiecz 109,60.
LONDYN, 10 listopada. — Bawełna egipska o 20 punktów wyżej, na listopad 20,20.
NOWY ORLEAN, 10-go listopada. Bawełna loco 17,75.

Czwarta rocznica sowietów.

Stan obłożenia w Petersburgu.

HELSINGFORS, 10 listopada (ETE). W okręgu portu petersburskiego ogłoszony został stan obłożenia. Wszelkie zebrania publiczne są wzbronione i będą one rozpraszane siłą zbrojną. Mnożą się pożary w laboratorjach, bibliotekach i gmachach publicznych.

Artykuł Lenina.

Czeski dziennik komunistyczny „Rude Prawo” drukuje artykuł Lenina o czwartej rocznicy sowietów w Rosji. W pierwszej części artykułu autor charakteryzuje zdobycze rewolucji sowieckiej, w drugiej omawia najbliższe zadania komunistów.

„Nauczysz się coś niecoś w ciągu tych czterech lat, zaoferujemy studjować cierpliwie nową politykę ludowo-gospodarczą”. Państwo proletariackie musi się stać obywatelami ostrożnymi, zapobiegliwym przyszłym „wielkim kapłanem”. Inaczej nie może być żadnego postępu w państwie drobnych właścicieli ziemskich i narazie niema innej drogi do komunizmu w naszych warunkach, ze względu na nasze sąsiedztwo z kapitalistycznym zachodem. Wielki kupiec tak niema nie wspólnego z komunizmem, jak niebo z ziemią; jednakże jest to jedna z tych krańcowości, prowadzących w życiu od drobnego gospodarstwa rolnego przez kapitalizm państwowy do socjalizmu. Osobisty interes zwiększa produkcję; wielki handel gospodarzyi jednoczy miliony drobnych właścicieli ziemskich i zainteresowawszy ich osobliście prowadzi do innej formy jednoczenia i do powszechnej produkcji.

Wielkie przyjęcie w Cziczerynie.

Z powodu czwartej rocznicy istnienia sowieckiej republiki u komisarza spraw zagranicznych Cziczeryna odbyło się przyjęcie, na którym byli obecni: polski charge d'affaires, nadzwyczajny poseł turecki, poseł afgański, przedstawiciel rządu niemieckiego, agent angielski, posłowie Łotwy i Estonii, charge d'affaires Finlandji, pełnomocnicy Austrii i Czechosłowacji, przedstawiciel amerykańskiej pomocy głodnym. W mowie powitalnej Cziczeryn wskazał, że w porównaniu z rokiem ubiegłym liczba państw, które nawiązały pokojowe stosunki z sowiecką Rosją, znacznie się zwiększyła. Cziczerynowi odpowiedział w imieniu ciała dyplomatycznego obecny senjor poseł serbski, zycząc powodzenia przy ekonomicznej odbudowie Rosji.

Dalsze ustępstwa władz sowieckich

PARYŻ, 10 listopada (Russpr). „Les derniers Nouvelles” komunikują: Wszecchrosyjski centr. kom. wyk. zaaprobował do wysłania nową notę, jaka ma być uzupełnieniem pierwszej noty Cziczeryna o przyznaniu długów i ma uzupełnić i wyjaśnić niektóre zwroty Cziczeryna.

Władze sowieckie nalegają, jak poprzednio na zwolnienie kon-

ferencji międzynarodowej z udziałem przedstawicieli Mos'wv, która mogła rozpocząć obrady zaraz po ukończeniu konferencji waszyngtońskiej.

Rolszewicy zdradzają się, aby na konferencji tej omawiana była sprawa nie tylko długów przedwojennych, lecz także zobowiązań zaciągniętych po roku 1914.

Rada komisarzy ludowych podjęła się opracowania w jaknajkrótszym terminie projektu zwrotu wszelkich strat, jakie ponieśli cudzoziemcy w czasie rewolucji.

Jak krąży pogłoski, nowa nota wysłana zostaje dlatego, ponieważ Kresin zakomunikował w Moskwie ujemu wrażenie, jakie wywołała w Europie pierwsza nota Csiczerina.

Sprawa pomocy dla głodnej Rosji.

PARYŻ, 10 listopada. (Pat). Hav. Nansen zawiązał się wczoraj w pałacu Bilscekim, celem słożenia na ręce prezydenta Milleranda podziękowania za pomoc, udzieloną przez Francję, na rzecz głodnych w Rosji, zwłaszcza za uchwalenie na ten cel kredytu przez senat w wysokości 5 miliardów.

Okropności głodu.

PRAGA, 10 listopada (Russpress). Jak wiadomo ze źródeł sowieckich, głód w Rosji wzrasta stale. Wczoraj radjostacja w Pradze przyjęła iskrowkę następującej treści: „Hość głodnych w gub. samarskiej wzrasta codziennie i sięga już 2.200.000 osób. Wiele jest wypadków śmierci głodowej, szczególnie wśród dzieci. Szerzą się również epidemie tyfusu plamistego i brzusznego. Na północy gub. samarskiej ludność żywi się trawą, korzeniami, kora drzewna, a ludność południowych części guberni nie ma nawet i tych surrogatów.

W rep. tatarskiej rodzice zabijają swe dzieci, aby nie patrzeć na ich męki głodowe. Śmiertelność wzrasta do niebywałych rozmiarów“.

Wyjęzona praca w Rosji.

MOSKWA, 10 listopada (ETE). Na północnym Uralu znacjonalizowane fabryki metalurgiczne przechodzą na 12-godzinny dzień roboczy przy pracy skordowej.

Pogrom oświaty.

RYGA, 10 listopada (Russpress). Przewodniczący komisji kontrolującej instytucje sowieckie, Karin chwalił się na łamach „Izwestiji” moskiewskich, że urządził pogrom w instytucjach sowieckich. Najbardziej poszkodowany tu będzie komisariat oświaty, w którym z 1.200.000 urzędników pozostaje na służbie najwyżej 40.000. Prócz tego zniesiony będzie szereg urzędów, jak prasowy, muzealny i t. p.

Stan ekonomiczny Rosji.

Agronom S. Maslow, powróciwszy z Rosji sow., wygłosił niezwykle zajmujący odczyt w słowiańskiej izbie kooperacyjnej w Pradze. Zaznajomiwszy słuchaczy z obecnym położeniem Rosji sow., prelegent przytoczył niektóre dane statystyczne: Według rejestracji z roku 1897, w Rosji było 9,2 mili. robotników. — Podług re-

Codzien wieczorem

Codzien wieczorem

CZYTAJCIE

nowy dziennik popołudniowy p. n.

„Kurier Wieczorny”

Ostatnie wiadomości. Artykuły aktualne. Południowe notowania giełdowe. Rewelacje i sensacje dnia.

Cena egzemplarza 15 marek.

Człowiek-maszyna.

Chodzi sobie człowiek do dwudziestego roku życia, jak Pan Bóg przykazał i zdaje mu się, że nie ma nic bardziej prostego na świecie, jak chodzenie, aż tu nagle jako rekrutowi powiada mu pan kapral, że chodźć nie umie, że cywil wogóle nie umie chodźć — no i nauka zaczyna się na nowo.

Podobne odkrycie w stosunku do swoich bliźnich zrobił przed kilkunastu laty inżynier amerykański, Fred Taylor, wykazując, że ludzkie nauczni pracować tak, jak im to ojcowie tradycją przekazali, pracują nieporadnie, mozolnie i głupio, słowem źle. Żle kopią ziemię, źle układają cegły, źle obsługują maszyny, źle szyją buty. Wszystko źle robią.

Na wielu przykładach udowodnił ten nowoczesny nauczyciel pracy, że człowiek marnuje energię i czas w bezcelowych ruchach i wysiłkach. Usunąć tę bezcelowość, nakłonić człowieka do wykonywania tylko niezbędnie potrzebnych i szybkich ruchów, oto pierwszy etap działalności Taylora i jego uczniów.

O jednym z uczniów Taylora, niejakim Franku Gilbert, opowiadają, że na wystawie angielsko-japońskiej w Londynie popisując się tamże zręcznością robotnicy japońskiej, która oklejała dwadzieścia cztery pudełek z zapaltek w czterdziestu sekundach, już po kilku minutach obserwacji zwrócił uwagę, że wykonywa niepotrzebnie kilka ruchów i zaproponował jej pewną zmianę w sposobie oklejania. Urażona w swej dumie japonka, nie chciała z początku ani odpowiadać, wreszcie zgodziła się na propozycję Gilberta i przy pierwszych próbach okazało się, że czas potrzebny do oklejania dwudziestu czterech pudełek zmniejszył się na dwadzieścia sześć, a później nawet na dwadzieścia sekund.

Zastosowanie w przemyśle tego systemu, który od wynalazcy na-

zwano systemem Taylora, dało nadzwyczajne wyniki. Dzięki reformie osiągnięto dwu a nawet trzykrotnie zwiększoną wydajność pracy. Przedtem już zautomatyzowano maszyny, obecnie zaczęto automatyzować człowieka. Różnica pomiędzy maszyną a człowiekiem stopniowo się zacierała. Człowiek zaczął uważać poprostu jako część składową maszyny którą obsługiwał.

Robotnicy stali się automatami o ściśle przepisowych ruchach. Mieli wykonywać przez lata całe jedno i to samo, rządzeni wola naukowego organizatora.

Ale wkrótce przekonano się, że nerwy człowieka nie wytrzymają tego rodzaju pracy. Mimo znaczne zwiększonych zarobków wystąpiło u robotników niezadowolnienie, bunt ducha ludzkiego przeciwko temu nowoczesnemu niewolnictwu, bunt, który objawił się nazwewnątrz w rozlicznych strajkach.

Wtedy naukowci organizatorowie pracy, licząc się już więcej z potrzebami duszy ludzkiej, wprowadzili po fabrykach odpoczynek przeznaczony na zabawy ruchowe i jekką atletykę. Ale czas stracony na rekreację trzeba było nadrobić. Więc znowu zaczęła się gonitwa w udoskonaleniu środków transportowych, urządzeń, narzędzi maszyn, a wszystko w tym samym już, jednym celu, aby wydajność pracy robotnika zwiększyć. I to w istotnie w zmodernizowanych fabrykach amerykańskich pracuje dzisiaj robotnik sześć do siedmiu godzin dziennie, zarabia przeciętnie drobniście, bo piętnaście dolarów. Cóż dziwnego, że wielu z tak zarobkujących, zajętdza własnymi samochodami do fabryk.

Przy tego rodzaju pracy stało się możliwym wykonanie jednej pary trzewików w American Shac Co. w czterdziestu dwóch minutach, a tysiąca dwustu samochodów w zakładach Baldwina w jednym dniu. Tak pracuje Ameryka.

Rozmaitości.

Wielka wystawa silników spalinowych w Anglii. Z inicjatywy fabrykantów silnikowych odbędzie się w Londynie, w hali „Olympia” i ogrodzie „White City” wielka wystawa silników spalinowych. Na szczególną uwagę zasługuje dział silników okrętowych, gdyż jak wiadomo, w żegludze morskiej panuje obecnie tendencja do zastąpienia silnikami spalinowymi, maszyn i turbin parowych na okrętach.

Upadek szkolnictwa na Ukrainie. LWÓW, 10 listopada. — (E. T. E.) Pisma ruskie donoszą, iż szkolnictwo ruskie na Ukrainie jest w zupełnym upadku. Rusyfikacja, zwłaszcza w południowej części Ukrainy robi wielkie postępy.

„Redactoria”

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) Nr. 83, I p., front

Godziny przyjęć od 4—6 po poł. —

Specjalności redagują wszelkiego rodzaju prace, wchodzące w zakres literacki, reklamowy i handlowy.

Sprawozdania i memorjały. — Statuty związków zawodowych, zrzeszeń kulturalnych i kooperatyw. — Referaty naukowe i literackie

Tłumaczenia i korespondencja w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim, rumuńskim, włoskim, hiszpańskim i in.

Opracowanie książek i broszur. Kosztorysy wydawnictw. Porady w sprawach literackich. Koregowanie rękopisów. Reklama.

Przyjmuje się również zamówienia listowne.

Dyskretna zapewniona.

We wtorek 15-go i we środę 16-go listopada r. b. wystąpi w gmachu teatru „SCALA” (ul. Cegielniana 18)

Bilety szczególnie do nabycia w cuk. W-go Gostomskiego od 11—3 i 5—9 w.

BALET

Teatru Wielkiego w Warszawie Catkow. zespół (30 osób).
Halina Szmolcówna Helena
-- Bekewffy, Piotr Zajl ch. --

Stowarz. Spożywcze Urzędników m. Łodzi (Przejazd 6) podaje do wiadomości członków, że w dniu 16 b. m., w środę, o godz. 6-ej, w lokalu Stowarz. Zawodowego Urzędników Miejskich, ul. Piotrkowska 60 odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:
1) Zdecydowanie o dalszym istnieniu kooperatywy;
2) Wolne wnioski.
W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 7-ej wiecz.

Rada Nadzorcza.

Związek Zawodowy Automobilistów urządza w niedzielę, d. 13 b. m. o g. 10 rano **Walne Zebranie.**

Uprasza się o łaskawe przybycie wszystkich członków.

ZARZĄD.

Tani opał!!

Do sprzedania kilkanaście wagonów toru tego-rocznego bardzo suchego, prasowanego. Zgłoszenia przyjmuje A. Piszter w Sieradzu, ul. Wareka, dom d-ra Szałkowskiego. 895—1

Zagubiony został **kołnierz damski futrzany** Uprasza się o zwrócenie takowego za wynagrodzeniem Hotel Savoy 409. 905—1

Kartofle

białe na wazy i detaliźnie tanc. Oris № 23 Sęk. 842—1

Papier biały

dobry do pakowania pudry do na sprzedaniu Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego”. 49 2

Zacznęła

we wtorek wiecz. 8 bm. suzcka, rasy jamnik, wabi się Muta. Imię znajduje się na naszym liku. Proszę o lask. zwrot za wynagrodzeniem. Kon ul. Andrzeja 7 m. 6. Ostrzeżenie się przed nabyciem takowej. 841—1

